



# KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., wtorek, 15 lipca 1941 r.

Rok II-Nr 168 (274)

## T E L E G R A M Y

### ZAMINOWANIE PORTU W NOWYM JORKU

Waszyngton, 14.VII.(R) Departament marynarki podaje, że przystąpiono do zakładania pól minowych u wejścia do portu w Nowym Jorku.

### EKWADOR PRZYJĄŁ POŚREDNICTWO BRAZYLII I ARGENTYNY.

Santiago de Chile, 13.VII.(R) Ekwador przyjął ofiarowane przez Brazylię i Argentynę pośrednictwo w sporze z Peru. Poczynione zostały propozycje celem szybkiego zlikwidowania sporu.

### OŚWIADCZENIE I-GO LORDA ADMIRALICJI

Londyn, 13.VII.(R) Przemawiając w Southend I-szy Lord Admiralicji Alexander stwierdził:

1) że dzięki połączonym poważnym działaniom morskim i powietrznym W.Brytanii przeciwko dostawom niemieckim przeznaczonym do Libii, plany niemieckie uległy w znacznym stopniu pokrzyżowaniu,

2) RAF zniszczył dość znaczną liczbę statków nieprzyjacielskich, co musiało wywołać wpływ paraliżujący żeglugę niemiecką,

3) wiele niem. łodzi podwodnych uległo zniszczeniu i nie podając szczegółów - Alexander zaznaczył -, że ostatni tydzień szczególnie obfitował w sukcesy.

Przemówienie swe zakończył Alexander stwierdzeniem, że obecnie powinniśmy uczynić co tylko jest możliwe, aby Niemcom było "gorąco" na drugim froncie.

### WALKI NA MORZU

Londyn, 13.VII.(R) Okręty bryt. zatrzymały niemiecki parowiec "Hermes", który usiłował przedrzeć się przez blokadę bryt., płynąc z Rio de Janeiro do Hamburga.

W pobliżu Szwecji 3 niemieckie statki handlowe najechały na miny założone poza wodami terytorialnymi. Rozbitków wzięto na pokład szwedzki statek strażniczy, który wysadził ich na ląd w Kalmar.

### ĆWICZENIA SPADOCHRONIARZY W ANGLII

Londyn, 14.VII.(A.A.) W Birmingham od były się w sobotę w nocy ćwiczenia skoczków spadochronowych. Kilka tysięcy skoczków zostało opuszczonych z powietrza w celu przedarcia się do wnętrza tego miasta przemysłowego. Po upozorowanym bombardowaniu, skoczkom udało się zawładnąć kilku zewnętrznymi stanowiskami obronnymi. Natomiast po zetknięciu się z siłami miejscowego garnizonu, ponieśli oni - zdaniem obserwatorów i rozjemców - poważną porażkę.

### STRATY LOTNICTWA NIEMIECKIEGO

Londyn, 14.VII.(AIA) Od czasu pierwszego wielkiego nalotu bryt. na Francję w dniu 16 czerwca br. RAF stracił 264 myśliwce niemieckie, tracąc 107 myśliwców i 13 bombowców.

W tym samym czasie podczas silnych nalotów nocnych nad Niemcami RAF stracił 97 bombowców.

Podczas stosunkowo lekkich nalotów na W.Brytanię zniszczono jeszcze 45 bombowców niemieckich.

### SAMOLOTY WŁOSKIE ZBOMBARDOWAŁY MIASTO HISZPAŃSKIE

Gibraltar, 13.VII.(R) Jak donoszą, niezidentyfikowane samoloty zbombardowały miasteczko hiszpańskie La Linea, położone w pobliżu Gibraltaru. Ofiarą nalotu padło 6 zabitych i tyleż rannych. Aparaty leciały nisko i zapewne pomyłkowo wzięły La Linea za Gibraltar.

Jak stwierdzono urzędowo, bomby, które wybuchły w La Linea są pochodzenia włoskiego. Gubernator Gibraltaru, lord Gort, wyraził ubolewanie gubernatorowi Algeciras, w obszarze którego leży La Linea - i przesłał transport środków opatrunkowych dla ofiar nalotu.

#### SPADEK NIEM. PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Londyn, 13.VII.(R) Gen. Sorgin, rosyjski rzeczoznawca wojskowy, oświadczył, że bombardowania RAF-u przyczyniły się do spadku niemieckiej produkcji przemysłowej o 30%. Dodał on, że stan niepewności na tyłach niemieckich wywołany jest także niepomyślną sytuacją polityczną wewnątrz kraju, którą pogarsza rosnące niezadowolone wśród robotników.

#### WŁOSI STRACILI PONAD 1/2 MILIONA ŻOŁN

Londyn, 14.VII.(R) Straty włoskie w ciągu pierwszego roku wojny wyniosły ponad 1/2 miliona żołnierzy. Ogólna suma strat wynosi 582 tys. ludzi, w czym 132 tys. wojsk tubylczych ze wschodniej Afryki, którzy zdezerterowali do wojsk sojusznicznych.

Liczba jeńców wynosi 241 tys. z czego ponad 25 tys. Włochów, wziętych do niewoli w Albanii, zostało uwolnionych po najeździe niemieckim na Grecję. Inne straty wojsk białych wynoszą 135 tys. ludzi. Do niewoli wzięto 69 tys. żołnierzy tubylców.

#### BUŁGARIA ZMOBILIZOWAŁA 18 DYWIZYJ.

Ankara, 14.VII.(R) Według otrzymanych tu informacji, Bułgaria zmobilizowała 18 dywizyj, z których 6 znajduje się na obszarach okupowanych. Bułgarzy budują też nowe lotniska. Nastąpiło pewne wzmocnienie sił bułgarskiej kawalerii nad granicą turecką, ale nie potwierdzają się wiadomości o znacznej koncentracji wojsk.

#### NIEMCY UŻYWAJĄ GAZÓW TRUJĄCYCH

Moskwa, 13.VII.(R) Łozowski oświadczył, że Niemcy użyli już w kilku wypadkach materiałów trujących. Sowiety na to jeszcze nie odpowiedziały. Komunikat sow. z 25 czerwca zapowiadał, że Niemcy przygotowują się do tego rodzaju walki. Łozowski zapowiedział zarządzenia odwetowe ze strony Sowietów. (Komunikat nie precyzuje dokładnie, czy materiały trujące były gazami bojowymi.)

#### WALKI Z NIEMIECKIMI SPADOCHRONIARZAMI

Moskwa, 13.VII.(R) Korespondenci amer. podają szczegóły o taktyce jaką stosują Niemcy przy opuszczaniu skoczków spadochronowych w Rosji. Gdy Niemcy zdają sobie sprawę, że ich ataki bombowe z powietrza nie są w stanie wstrzymać odpływu licznych transportów wywożących do głębi Rosji, zbiory i zapotrzenie, używają swych wojsk spado-

chronowych. Zadaniem opuszczanych skoczków jest przede wszystkim wysadzanie mostów. Skoczkowie ci są ubrani w mundury koloru trawiastego, aby utrudnić odkrycie ich przez żołnierzy rosyjskich.

#### ZATARG HITLERA Z GOERINGIEM

Moskwa, 14.VII.(R) Radio sow. doniosło o gwałtownym starciu do jakiego doszło między Hitlerem i Goeringiem w przededniu ataku niem. na Rosję. Goering uważał, że po stratach poniesionych przez lotnictwo niem. na zachodzie, podczas kampanii bałkańskiej i na Krecie, nie jest ono zdolne do przeprowadzenia nowej kampanii. Wobec tego Goering odmówił wzięcia na siebie odpowiedzialności za nowy atak. Hitler nazwał Goeringa tchórzem i oświadczył, że sam obejmie dowództwo nad lotnictwem niemieckim.

Zniknięcie w ostatnich dniach nazwiska Goeringa z łamów prasy niem. ma przemawiać na rzecz prawdziwości tej wersji. Podobno Himmler nalegał, aby Goering został osadzony w obozie koncentracyjnym.

#### OPINIA SOWIECKA O PAKCIE Z ANGLIĄ

Moskwa, 14.VII.(R) Rzecznik rządu sowieckiego Łozowski oświadczył, że układ angielsko-sowiecki o wzajemnej pomocy jest dokumentem o historycznym znaczeniu. Zmienił on zasadniczo sytuację międzynarodową. Hitler usiłował utworzyć koalicję państw europejskich przeciwko Związkowi Sowieckiemu, lecz jego polityka zbankrutowała. U boku W. Brytanii stoi największy kraj przemysłowy na świecie - Stany Zjedn. A.P. W ten sposób Niemcy i ich wasale stanęli wobec "praktycznej współpracy i koalicji narodów miłujących wolność". Narody europejskie zjednoczyły się, a Hitler będzie obecnie musiał walczyć na dwóch, lub więcej frontach.

#### LOS STATKÓW INTERNOWANYCH W TURCJI

Vichy, 14.VII.(R) Urzędowa ag. informacyjna podaje, że francuski charge d'affaires w Ankarze Outrey zwrócił się do rządu tureckiego o zwolnienie kilku z pośród 11 statków, które z Syrii schroniły się do portów tureckich. Jego zdaniem tylko 5 jednostek może być traktowanych, jako okręty wojenne, inne zaś winny być zwolnione.

#### ANGLIA KUPUJE STATKI GRECKIE W TURCJI

Stambuł, 14.VII.(R) Cztery statki greckie, które przed najeźdem niemieckim na Grecję schroniły się do Turcji, zostały nabyte przez bryt. tow. okrętowe. Są to dwa statki po 4 tys. t. i dwa po 5 tys. t. każdy.

PÓŁNOCNE PODRÓŻE PODHALAŃSKIE

T Y Ł Y

(C.d.)

Jak wszędzie, tak i w Norwegii obok akcji bojowej był dzień codzienny, "tyłowy". - Nie dostaje się tam odznaczają i nie piszą o nim komunikaty wojenne.

x x x

Wieża Babel, jak wiadomo, nie udało się zbudować powodu pomieszania języków. Fakt jednak, iż mimo właśnie tego pomieszania udało się zdobyć Narvik, zdaje się świadczyć, że technika nowoczesna poczyniła mimo wszystko ogromne postępy.

Niepokojące objawy tego zjawiska dały się zauważyć już odrazu po naszym przyjeździe. Kapitan jednego z transportowców, na których nasza Brygada Podhalańska przybyła do Norwegii, mówił całkiem niezrozumiale po francusku - był bowiem Bretończykiem. Angielski porucznik wyładowczy pochodził z Australii i nie był rozumiany przez Anglików. Polski oficer wyładunkowy mówił po lwowsku. Innych języków ci panowie, których współpraca była nieodzowna do wyładowania statku, nie znali, wychodząc prawdopodobnie z założenia Mikołaja Reja "Polacy (Bretończycy, Australijczycy) nie gęsi, swój język mają". Jedynym ogólnie zrozumiałym dźwiękiem była lotnicza syrena alarmowa, która nie ułatwiała wyładowania. Mimo to jakoś tego cudu dokonano.

Z kolei trzeba coś powiedzieć o mapach do użytku sztabów drobnych i generalnych. Zasadniczym elementem działai wojskowych jest właśnie taka sama mapa, kolorowa albo czarna. Bez niej wódz jest ślepy a wykonawca głupi. Dobrze jest, jeżeli tajemnice wojskowe w tej dziedzinie przestrzegane są z największą dokładnością, ale wszystko na swoje granice. One właśnie zostały nie tyle przekroczone ile przepłynięte u progu wyprawy norweskiej, i to właśnie w sprawie map. Oficerowie Brygady dostali je - można tłumaczyć to tylko chęcią zachowania tajemnicy wojskowej - na parę dni przed wyładowaniem; ściśle rzecz biorąc, wówczas kiedy nie mogliśmy trafić do celu i kiedy przez dłuższy czas konwój nasz plątał się pomiędzy Tromsø i Harsztatem - nie bardzo wiedząc co będzie dalej. Prowianty na okrętach właśnie miały się ku końcowi, i któryś z bardziej roztropnych podchorążych wystąpił z wnioskiem aby wysłać w eter następującą ofertę: "Jedna bezrobotna Brygada do wynajęcia od zaraz. Łaskawe oferty drogą radiową na S.S. "Colombie", "Mexique" i "Chenonceaux". Do wysłania depechy nie doszło, skończyło się na

raporcie karnym, i jakoś wylądowaliśmy.

Ale wróćmy do map. Były one nie tylko dostarczone z opóźnieniem i odbijane w ten sposób, iż brzegi wód trzeba było oprowadzać niebieskim ołówkiem, żeby jednak zorjentować się w labiryncie cienkich i niewyraźnych linii, ale miejscami tak dalece zamaskowane, że wogóle były niezrozumiałe. Jeden z batalionów otrzymał, np. niezwykle tajny rozkaz wylądowania w miejscowości Salangen. Jakież było zdziwienie wszystkich zainteresowanych, kiedy okazało się, że takiej miejscowości wogóle niema, jest natomiast tej nazwy powiat i fiord. Do wody nie można było wylądować się, prawdopodobnie zresztą nie byłoby to w myśl intencji najwyższych czynników, a powiat miał ze 40 km<sup>2</sup> powierzchni. Ostatecznie dowódca batalionu zdecydował na własną rękę wylądowanie w miejscowości Sjovegen - o co jak się okazało, chodziło. Po nitce do kłębka wykryto winowajcę - oczywiście, mapę. Rysownikowi wydało się, iż nazwa Sjovegen pod grubszym napisem Salangen jest wymysłem niemożliwego języka norweskiego, który i tak - zdaniem jego - będzie niepotrzebny w kampanii, i nazwę opuścił, albo wogóle przegapił. Przykłady takie można cytować setkami. Na papierze i w Anglii wyglądają one zabawnie. W Norwegii i w akcji nie wywoływały huraganów śmiechu. Potem było już lepiej, dlatego przede wszystkim, że nauczyciele norwescy sprzedawali chętnie mapy swoich gmin za rum, nierozwodniony i prawdziwy w oczach intendentów.

Już się pisało o wieży Babel. Najzłociwszą jej formą był niewątpliwie transport. Cała Brygada współczuła wysokiemu i melancholijnemu kapitanowi wojsk pancernych, który był szefem motoryzacji i transportu. I nie tylko dlatego, że raz dowodził mułami, raz samochodami, kiedy indziej kolumną samochodową, a czasami czemś nieokreślonym, gdzie był i zwiad motorowy, i ruchoma kantyna żołnierska i pluton pionierów, i dziekan - szef duszpasterstwa brygady. Ciężko ten doświadczony człowiek, żeby już skończyć z personaljami, siwiał w oczach. Spod czarnego beretu na kołnierz "pancernej" kurtki, pod koniec kampanii wymykały się śnieżyste pukle. Normalny transport bowiem wyglądał mniej więcej tak: batalion otrzymał rozkaz zmiany miejsca postoju A na miejsce postoju B. Co we własnym zakresie było równie wy-

konalne jak złapanie ręką delfina za ogon. Miejscowości najczęściej leżały poza kilku fiordami, na których nie było promu. Dzięki omówionym już mapom i nieobecnym słownikom, nie bardzo wiadano, co leży między temi miejscowościami. Poza tym trzeba było jakoś przetransportować toony materiałów, działka przeciwpancerne i muły. Wobec tego przyjeżdżały kutry norweskie z oficerami angielskimi, i zaczynało się nieszczęście. Muły nie chciały wchodzić po kładce do kutrów, czemu

nie trudno się dziwić, na działka nie było miejsca pod pokładem, a na pokładzie - dopóki ktoś nie wpadł na pomysł żeby je ustawić sztorcem, tak aby udawały O.P.L. - niewiadomo było co z nimi zrobić. I tak dalej, i dalej i dalej. Poza tym naturalnie Anglicy nie rozumieli Norwegów, Polacy Anglików, a Francuzi - wogóle nikogo. Niemcy latali cały czas w powietrzu i gdzie były większe skupiska ludzi i sprzętu, bombardowali je nieskutecznie, ale bardzo irytująco. (C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

15 L I P I E G

Dziś: Rozesłanie Apostołów, Henryka  
Jutro: N.M.P. Szkaplerznej.

Andrzeja i Benedykta - Polaków

Kalendarzyk historyczny:

1410 Bitwa pod Grunwaldem. Złamanie potęgi Krzyżaków przez połączone wojska Polski, Litwy i Rusi.  
1940 Rząd polski w Londynie ogłasza najdalej idącą oszczędność w wydatkach osobowych.

TEMPERATURA

w dniu 14.VII. o g. 7-ej w słońcu 28°C  
w cieniu 26°C  
o g. 12-ej w słońcu 48°C  
w cieniu 27°C

P.PPOR. ST. MAZURKIEWICZ

W związku z listem Pana z dn. 10.VII. br. prosimy o odwiedzenie nas. (Red.)

A P A R A T do zdjęć kinomatograf.  
Kodak Pathe-Baby (8 mm. obiektyw 3.5) nowy, z dwiema rolkami filmu, do nabycia. Wiadomość w Redakcji.

Z NASZYMI ARTYSTAMI U SZKOTÓW

We wtorek 8-go lipca, odbył się w Aleksandrii, w koszarach szkockiego pułku, trzydziesty z rzędu występ t. zw. "grupy koncertowej" pani Barker.

Dwadzieścia minut przed szóstą zajęły chały przed salą kinową w koszarach cztery samochody, "grupa" z śmiechem, piskiem, walizkami i tremą przypuściła szturm na krzesła i stoliki w zaimprovizowanej przy estradzie kinowej "garderobie", zaczęło się gwałtowne malowanie twarzy, poprawianie brwi, klejenie rzęs i nosów, ściąganie sukienek przez głowę, rozwieszanie kolorowych kostjumów - i o szóstej, przed widownią przepełnioną wesołymi Szkotami, na estradzie okolonej kotarami, rozpoczęły się dwie godziny widowiska, które było barwne, muzyczne, pełne wesołego temperamentu i wdzięku i dobrego smaku i nie bało się swobodnego dowcipu, najwidoczniej zdając sobie sprawę, że jest przeznaczony nie dla ochronki dziecięcej, ale dla żołnierskiej widowni, na której poczucie humoru zawsze można liczyć...

ROCZNICA GRUNWALDZKA

W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym 531-szą rocznicą zwycięstwa pod Grunwaldem - jutrzejszy nasz dodatek tygodniowy poświęcony będzie tej rocznicy.

ODPOWIEDZ REDAKCJI

Kprł z c. Paszkiewicz Henryk.

Przegrał Pan zakład! Najlepszy czas, osiągnięty kiedykolwiek na dystansie 100 m. wynosi 10,2 sek., a więc powyżej 10 sek. Czas ten uzyskał istotnie Owens i to dwukrotnie 1) na igrzyskach olimpijskich w Berlinie podczas przedbiegu 2) zimą 1937 r. w Ameryce. Gazet sportowych z relacjami o tym wyniku nie posiadamy.

K I N O wyświetla we wtorek dn. 15 lipca br. film p.t. "ALEKSANDER GRAHAM BELL" (Wynalazca telefonu) z Don Ameche i Loretta Young.

--0--

Zdumiewająca rzecz, jak wiele zdecydowanych talentów scenicznych prezentują widowni amatorki pani Barker, jak zgrabnie tańczą, jak ładnie śpiewają, jakie zawodowo doskonałe mają nóżki i jak niewinnie umieją serwować, dość odważne czasem dowcipy, te śliczne panienki i urocze panie z aleksandryjskiego towarzystwa, i z jakim przejęciem i zapalem wykonywają swoje produkcje, którym w ciągu dwóch godzin odpowiada niesłabnący entuzjazm widowni.

Dla Polaka, który się na tę widownię zabłąkał, prawdziwą niespodzianką, najmielszą i głęboko wzruszającą, jest propaganda, jaką to widowisko robi dla Polaków i dla Polski. W "grupie koncertowej" pani Barker bierze udział, stale jak dotychczas, trzech Polaków - znany w Brygadzie muzyk harmonista i znana para tancerzy. Trzeba stwierdzić, że ta polska trójka zainkasowała conajmniej połowę wszystkich oklasków i przeraźliwych gwizdów szkockiego zachwytu. Ale gdy się słyszało pozatem,

z jakim przejęciem śpiewała pani Barker piosenkę "poświęconą Polsce, która walczy za nas i za którą my walczymy", z jakim wdziękiem śpiewały młode Angielczki w krakowskich kostiumach "czerwony jabłusko po stole się toczy" jak rytm naszej góralskiej muzyki w lot przenikał do serc szkockich górali i elektryzował widownię - trzeba sobie uświadomić, że to jest właśnie ta propaganda, na którą wolna Polska wydawała przed wojną ogromne sumy, z nie zawsze równie szczęśliwym efektem, i na którą po wojnie znajdzie, będzie musiała znaleźć, pozycję w swoim budżecie. Trzeba sobie uświadomić, że w ciągu trzydziestu takich koncertów, dzięki entuzjazmowi i gorliwości pani Barker, dziesiątki tysięcy Anglików, Szkotów, Irlandczyków, dziesiątki tysięcy ludzi z dalekiej Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryki - których przyjaźń będzie dla nas równie ważna i cenna po wojnie, jak jest dzisiaj - zetknęło się po raz

pierwszy, naocznie, z polską sztuką, z temperamentem polskiego tańca, z polskim humorem i wdziękiem, i że jeszcze dziesiątki tysięcy takich ludzi po przyszłych koncertach tej "grupy" mówić sobie będzie "but they are damn nice fellows these Poles, aren't they? - tak jak mówili sobie Szkoci po występie wtorkowym - jeżeli i nadal będzie my pomagać pani Barker, w imię własnej, bardzo wysokiej racji stanu.

Propaganda, która sprawia, że Polak pozostaje w pamięci, jako "damn nice fellow", że znajomość z nim i wspomnienie o nim kojarzyć się będzie z wspomnieniem aplauzu i zachwyty, z pogodnym i miłym uczuciem - jest propagandą w pełni udaną i skuteczną. Bo okazję taką zmarnować łatwo, ale odrobić jej, zmarnowanej - nie sposób.

x x x

Dowódca 14 Brygady Piechoty w Ismaili, Brygadier Chappel nadesłał specjalne, serdeczne podziękowanie za występ naszych artystów w obozach brygady o czym pisaliśmy już przed kilku dniami.

## O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

### CHURCHILL ZAPOWIADA DALSZĄ WALKĘ.

Londyn, 14.VII.(R) Przemawiając w County Hall Churchill oświadczył m.i., że obecnie odbywa się bombardowanie nieprzyjaciela większą ilością tonn bomb, aniżeli nieprzyjaciel kiedykolwiek bombardował W. Brytanię. To dopiero początek. Musimy kontynuować tę akcję, zakrojoną na coraz większą skalę, dopóki nie powalimy okropnego tyra. Oddając hołd odwadze Londyńczyków, zaznaczył, że postępy czynione przez Amerykę w kierunku przyścia z pomocą W. Brytanii zawdzięczając należy zachowaniu się Anglików podczas bombardowań przez nieprzyjaciela. Właśnie zakończyła się długa bitwa, ale możemy w każdej chwili znaleźć się w wirze nowej bitwy. Mamy chwilową przerwę, lecz należy się spodziewać, iż niezadługo nieprzyjaciel będzie chciał wznowić swe ataki na W. Brytanię. Churchill polecił poczynić przygotowania na jesień i zimę, bo nie jest wykluczonym, że trzeba będzie przeżyć nową próbę, która może być jeszcze cięższa.

Zapowiadając wzrastające z miesiąca na miesiąc bombardowanie Niemiec Churchill oświadczył, że w ciągu kilku ostatnich tygodni samoloty bryt. zrzucały na Niemcy prawie połowę tonażu bomb, który Niemcy zrzucają na miasta bryt. podczas całej wojny. W miarę przedłużania się nocy i promienia działania bombowców bryt. bombardowana będzie coraz silniej "ta nieszczęsna i godna pogardy prowincja, opanowana przez Niemcy, którą nazywają Włochami". Premier dodał, że nie będzie żadnych przerw w tej

walce i że Anglicy nie podejmą żadnych rokowań z Hitlerem lub jego krwiożerczą bandą.

### NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO W. BRYTANII Mowa Lorda Tajnej Pieczęci Attlee.

Londyn, 14.VII.(B.O.P.) Przemawiając w niedzielę, Lord Tajnej Pieczęci Attlee rozważał możliwość rozpoczęcia nowej ofensywy pokoju przez Hitlera, po ew. zajęciu Moskwy, - jeśli wogóle miałyby dojść do tego. Hitler będzie chciał się ogłosić wybawicielem Europy od bolszewizmu, i proklamować "nowy porządek". Za porzucenie walki przez Rosję, będzie on przyrzekał zwrot niektórych obszarów przez siebie zajętych, oraz proponował t.zw. wspaniałomyślne warunki pokoju. Będzie apelował do miłośników pokoju. Może mu się nawet udać znaleźć ludzi, którzy pomimo wszystko, z tęsknoty za pokojem, zaczną wypowiadać się na rzecz rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Jedno jest pewnym - zaznaczył Attlee - że Hitler nie zmyli żadnego z członków rządu brytyjskiego i że nie uda mu się zmylić wielkich mas ludności imperium brytyjskiego. Zapowiadając coraz silniejsze bombardowanie Niemiec przez RAF, mówca nawoływał do wytężenia wszystkich sił, dla odniesienia zwycięstwa w tej walce o życie.

### KOMUNIKATY Z FRONTU SOWIECKIEGO

Wojska sow. odbiły Złobin i Rogaczew Moskwa, 14.VII.(R) Poniedziałkowy komunikat wojenny stwierdza, że w ciągu niedzieli ciężkie walki toczyły się

pod Pskowem, Witebskiem i Nowogrodem Wołyńskim. Ofensywa, którą nieprzyjaciel usiłował rozwinąć na półn.-zachodzie, została udaremniona. Miejscami odparto nieprzyjaciela z ciężkimi dla niego stratami. Na odcinku zachodnim wojska sow. odzyskały m. Złobin i Rogaczew. Na innych odcinkach toczyły się zacięte walki ze znacznymi siłami nieprzyjac. piechoty i czołgów. Na połudn. zachodzie powstrzymywano posuwanie się nieprzyjac. wojsk zmechanizowanych na wschód. Działania czołgów, samolotów i artylerii sow. zadały im dotkliwe straty. Gdzieindziej nie było ważniejszych zmian w pozycjach sow. Lotnictwo sow. atakowało nieprzyjac. jednostki zmotoryzowane i lotniska. W ciągu 12 bm. stracono 131 samol. niem.

Komunikat sow. o działaniach w nocy na 14 bm. stwierdza, że nie dokonano operacji zakrojowych na większą skalę i nie zaszły żadne zasadnicze zmiany na froncie. Lotnictwo sow. nadal bombardowało samoloty nieprzyjac. na ich lotniskach, formacje zmotoryzowane i miejscowości Jassy, Roman i Ploeszti. Poprzedniego dnia zniszczono 94 samol. nieprzyjacielskie, tracąc 12 aparatów.

W uzupełnieniu komunikatu sow. ogłoszono w Moskwie przegląd przebiegu walk, które toczyły się w ciągu ub. 3 tygodni. Stwierdza on fiasko niemieckich planów wojny błyskawicznej i utrzymuje, że najlepsze dywizje niemieckie zostały rozbite. Straty niem. w zabitych, rannych i jeńcach wojennych wynoszą co najmniej 1 milion ludzi. Odpowiednie straty sowieckie sięgają tylko 1/4 miliona ludzi. Sow. lotnictwo, które "według przechwałek niem." miało być rozбите w pierwszych dniach walki, zniszczyło według sprawdzonych danych, 2.500 samolotów niem. i nadal systematycznie niszczy lotnictwo niem. Dokonywa też nowych nalotów na nieprzyjacielskie lotniska i inne obiekty wojskowe. Wojska niem. straciły ponad 3.000 wozów pancernych. Straty sow. poniesione w tym samym czasie wynoszą 1900 samolotów i 2.200 wozów pancernych.

Komunikat niem. głosi, że "działania zmierzające do przebiccia linii nieprzyj. na froncie wschodnim rozwijają się zgodnie z planami. Armia fińska pod dowództwem marsz. Mannerheima, zajęła pozycje po obu stronach jeziora Ladoga, -gotowa do ataku. Kontrotorpedowce zatopiły dwa patrolowce sowieckie."

Fiński marsz. Mannerheim oświadczył w rozkazie dziennym, że "wypróbowana" 163 niemiecka dywizja pancerna, której dowódcą jest gen. Ingelbracht, została oddana do jego dyspozycji.

W Londynie nie otrzymano potwierdzenia wiadomości niemieckich, mówiących o sukcesach w Rosji. Uważa się jednak

za prawdopodobne, że Niemcy poczynili pewne postępy. Największe niebezpieczeństwo zagraża Leningradowi. Są też dane na to, że Rosjanie przystąpiłi do pewnego "dostosowania linii" na froncie bessarabskim.

"Daily Telegraph" podkreśla, że pomimo 3 tyg. gwałtownych walk Niemcy znajdują się o 200 km. od Odessy, 230 km. od Leningradu, 250 km. od Kijowa i ok. 500 km. od Moskwy.

**BOMBARDOWANIE BREMY, VEGESACK I INN.**  
Londyn, 14. VII. (R) Pomimo niesprzyjającej pogody nie ustawały w niedzielę bombardowania półn. zach. Niemiec, gdzie atakowano zwłaszcza Bremę i Vegesack. Poza tym bomby zrzucono na doki w Ostendzie i Amsterdamie oraz zbiorniki benzyny w Rotterdamie. W nocy bombardowano podczas ofensywnych patroli lotniska nieprzyjac. w półn. Francji. Jeden bombowiec bryt. nie powrócił. W poniedziałek rano dokonano nalotów na Hawr, Cherbourg i Hazebrouck podpalając dwa statki o poj. 6 tys. t. i niszcząc doki, remizę i inne urządzenia kolejowe. Zniszczono 7 myśliwców nieprzyjac., straty bryt. wyniosły 2 bombowce i 4 myśliwce. Brak wiadomości o walkach lotniczych nad Anglią.

**ZLIKWIDOWANIE ZATARGU W SYRII**  
Kair, 14. VII. (P) W poniedziałek popołudniu nastąpiło ostateczne podpisanie przez gen. Dentza i gen. Wilsona układu w sprawie zaprzestania walk i uregulowania zatargu w Syrii. Komunikat wojenny stwierdza pozatym, że w Libii i Abisynii sytuacja nie uległa zmianom. Admiralicja bryt. donosi, o zatopieniu na Morzu Śródziemnym przez bryt. łódzie podwodne statku cysterny "Strombo", naładowanego transportowca o poj. 5 tys. t. i wielkiego żaglowca z wojskiem nieprzyjac. Pozatym **prawdopodobnie zatopione** pod Benghazi, w Ras Tayones, statek zaopatrzeniowy o poj. 1.500 t. i uzbrojony statek rybacki.

Ze swej strony RAF zaatakował w niedzielę konwój nieprzyjacielski pod Tripolisem, zatapiając statek o poj. 7 tys. t., duży żaglowiec z naftą i amunicją, i statek o poj. 500 t. Lotnictwo bryt. atakowało też w nocy na niedzielę lotniska w Calato, Maritza i Kattawia na Rodosie, wywołując pożary i niszcząc samoloty nieprzyjac. na ziemi. Wszystkie samol. bryt. powróciły do bazy.

Egipskie min. spr. wew. donosi: "W nocy z 13/14 dokonano nalotu na kanał Suezki. Zrzucono kilka bomb, które zabiły 1 osobę i wyrządziły lekkie szkody. Alarmy zarządzono w Aleksandrii i in. miejsc. położonych nad delta Nilu."